

Mega-filantropi w otoczeniu prezydentów

9 października 2019

Puszkę Pandory otworzyła nagłośniona afera Epsteina. On sam, w miarę odsłaniania przez niezależnych dziennikarzy setek szczegółów, cieszył się statusem uprzywilejowanego przestępcy – dandysa, dbał o jak najliczniejsze kontakty z osobami na świecie. Sam nie był uosobieniem talentu, ani intelektu, za to zdradzał upodobanie do hedonizmu i pełnego trzosa. Z czasem ujawniły się jego kontakty z wywiadami Izraela i USA. Pozostaje otwartym pytanie na rzecz którego wykonywał zlecenia i gromadził kompromitujące zdjęcia.

Jednak chyba najbardziej znanym przypadkiem izraelskiego szpiega w USA jest Jonathan Pollard. Zatrudniony jako analityk w wywiadzie morskim miał dostęp do tysięcy tajnych dokumentów, które przekazywał Izraelowi. Izrael jednak zaprzeczał temu do roku 1998. Nieco później tegoż roku nie kto inny jak Binjamin Netanjahu przyznał, że Pollard był źródłem informacji wywiadowczych, prowadzonym przez izraelskie Biuro ds. Kontaktów Naukowych. Od tego momentu Izrael rozpoczął starania o uwolnienie Pollarda odbywającego w więzieniu w Płn. Karolinie karę dożywocia. Ostatecznie został zwolniony w 2015 r. po odbyciu kary 30 lat z zakazem opuszczania Stanów przez kolejne 5 lat.

W Izraelu okrzyknięto go bohaterem, dlatego czyniono starania o jego powrót do domu. Obywatelstwo amerykańskie, a domem Izrael.

Dobry znajomy Epsteina, Alan Dershowitz, prawnik, także czynnie wystąpił na rzecz zwolnienia Pollarda argumentując rozbrajająco: „Już dość się nasiedział”.

Innym przypadkiem głośnej postaci szpiegującej na rzecz Izraela w latach 1960 był Amin Shapiro, członek Organizacji

Syjonistów Ameryki. Ten jegomość zajmował się przekazywaniem Izraelowi wzbogaconego uranu. Shapiro założył zakład pozyskiwania paliwa nuklearnego w mieście Apollo, stan Pensylwania. Z przemyczonego stąd do Izraela uranu powstał pierwszy tuzin pocisków nuklearnych. Przedstawiciel CIA stwierdził, że przedsiębiorstwo od samego początku pracowało na rzecz Izraela. Jednakże służby prowadzące śledztwo w tej sprawie wzbraniały się przed ujawnieniem dokumentów, zapewne dlatego, że obnażyłyby one fakt dwuznacznej polityki USA, a zarazem posiadania broni nuklearnej przez Izrael.

W 1985 roku Richard Kelly Smith, fizyk i przedsiębiorca realizujący kontrakty dla NATO i NASA, został aresztowany za nielegalne dokonanie 15 przesyłek nuklearnych urządzeń wyzwalających do Izraela za pośrednictwem izraelskiej firmy handlowej. Za ten czyn skazany został na 40 miesięcy więzienia. Jednak szybko został ułaskawiony ze względu na wiek (72 lata).

W 1993 roku przeprowadzona została na szeroką skalę operacja szpiegowska przez ADL (Żydowska Liga Przeciw Zniesławieniu) wśród instytucji, osób prywatnych, nawet wśród policjantów San Francisco. Zebrane dane przekazane zostały Izraelowi, część trafiła do RPA. Oskarżenie o przestępstwo w tej sprawie zostało oddalone w efekcie nacisku organizacji żydowskich. W toku rozprawy cywilnej doszło do ugody, na mocy której ADL zobowiązane zostało do wpłacenia sumy pieniędzy, której kwota nie została ujawniona.

Rok 1996, Biuro Wywiadu Morskiego potwierdziło, że amerykańska technologia militarna trafiła do Chin przy pośrednictwie Izraela jako owoc działań lobbysty. Dzięki skradzionej technologii nastąpił gwałtowny skok w rozwoju lotnictwa wojskowego Chin.

Na bieżąco zaś Izrael otacza opieką Biały Dom urządzeniami sting rays jakby nie istniały agencje CIA, FBI, NSA. Od lat przy ich odrętwieniu hulają nieskrępowani osobnicy posługujący

się językiem hebrajskim. Ustalają zadania, kontakty, terminy, sposoby uzyskiwania pożądaných dokumentów z Tel Awiwem bez zbędnej dyskrecji. Opisuje to WASHINGTON POST z 7 maja 1997 r. przytaczając komentarz osoby mającej wgląd do transkryptu rozmowy telefonicznej oficera wywiadu mówiącego po hebrajsku: „Ambasador chce, bym zwrócił się do Mega po egzemplarz tego listu.” Prowadzący z Tel Awiwu odrzuca sugestię dodając: ”To nie jest coś do czego trzeba wykorzystać Mega”.

Rzecz dotyczy kopii listu do Jasera Arafata, który poprzedził podpisanie pokojowej deklaracji między nim a Benjamin Netanjahu. Nigdy nie ustalano tożsamości Mega. Nie musi to być jednostka, może zaś być to grupa osób, czyli organizacja.

Oto co donosił „Wall Street Journal” z 4 maja 1998 r.: „Tytani przedsiębiorczości łączą się na rzecz filantropii judaizmu”. Potentat filmowy Steven Spielberg, prezes Seagram Edward Bronfman i były manager funduszu hedgingowego Michael Steinhardt spotkali się w mieszkaniu tego ostatniego miesiąc wcześniej. Tematem nie była realizacja nowego filmu, ani wielkie pieniądze, lecz sprawa dużo bardziej złożona – jak być Żydem. Trzej panowie zebrali się w ramach koła naukowego znanego też pod nazwą Mega Group”.

Założycielem tej grupy był Leslie H. Wexner, dyrektor markowych korporacji, klient Epsteina.

Mega Grupa powstała w 1991 roku. O jej założycielu wiadomo, że wpłynął na wody pieniądza i interesów pozostając w związkach z mafią i Mossadem. Do wiadomości publicznej ten szczegół trafił dopiero, gdy wybuchła afera szpiegowska w Białym Domu w 1998 roku. Jak się okazało firma telekomunikacyjna dysponowała przechwyconym nagraniem rozmów telefonicznych Billa Clintona. Nagrania rozmów z Moniką Lewinsky stanowiły narzędzie szantażu Billa Clintona przez Mossad.

W owym czasie Benjamin Netanjahu proponował Monice Lewinsky taśmy w zamian za wstawiennictwo na rzecz ułaskawienia

Pollarda.

Wnikliwsza analiza kontaktów ludzi z Mega Group prowadzi do tzw. National Crime Syndicate utożsamianego z handlem narkotykami, prostytutką, hazardem a uzyskane z tego procederu pieniądze wprowadzane są w bardziej legalne interesy. Nazywając wprost pajęczą sieć powiązań i charakter działalności, to mafia. Podwaliny stworzył niejaki Meyer Lansky – Żyd polskiego pochodzenia. Z nielegalnie zdobywanych pieniędzy chętnie sponsorują kampanie wyborcze, by potem mieć możliwość wpływania na polityków. Przemytem broni od dawna wspierali Izrael.

Wiele aktywnych „komórek tej pajęczyny” jest w otoczeniu Trumpa jak Roy Cohn, Ron Lauder – założyciel tzw. uniwersytetu badawczego, prześmiewczo nazwanym szkołą Mossadu.

Kolejny, chętnie fotografujący się z prezydentem Trumpem, ale też u boku Binjamina Netanjahu towarzysz ferajny ciemnych interesów, to George Nader skazany za pedofilię. Libańczyk z pochodzenia był łącznikiem między Waszyngtonem a Arabią Saudyjską i Emirataami. W 1990 r. skazany za przewożenie pornografii dziecięcej, w 2003 r. – kara więzienia za nadużycia seksualne wobec 10 chłopców w Czechach, w czerwcu 2019 r. – aresztowany za przewóz pornografii dziecięcej ze scenami bestialstwa.

Ważką strefą wpływów pajęczyny Mega Grupy jest branża energetyczna, a w niej rolę strategicznego doradcy aktualnego Prezydenta pełni Michael Steinhardt, członek Mega Group.

Leslie Wexner – miliarder, założyciel fundacji. W policyjnych materiałach śledztwa z 1985 r. dotyczącego zabójstwa Amina Shapiro dokonanego w stylu mafijnym (dwukrotne strzały w głowę). Kojarzony z tym zdarzeniem Wexner mający kontakty z przestępczym środowiskiem Nowego Jorku występował w zeznaniach wszystkich osób przesłuchiowanych w sprawie zabójstwa. Przy okazji tego zdarzenia ustalono firmę przewozową WALSH z której

usług korzystał Wexner.

Oprócz tego nazwiska w materiałach ze śledztwa padają inne mające związki z interesami Wexnera jak Ron Cohn (mafijny prawnik), Edward de Bartolo, które są znów w otoczeniu Donalda Trumpa.

Zbiegi okoliczności, a może jaki pan taki kram.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net